



03/01/2018

FSB CZYLI CZEKA 2.0

Federalna Służba Bezpieczeństwa pozostaje najważniejszą częścią aparatu represji reżimu Władimira Putina, głównym sukcesorem tradycji czekistowskiej. W ostatnim czasie wyrósł jej jednak groźny rywal w postaci Gwardii Narodowej. Konkutowanie z tą stosunkowo nową instytucją bezpieczeństwa, jak też wewnętrzne zmiany zachodzące na Łubiance będą determinować najbliższą przyszłość FSB. Priorytetem jej kierownictwa jest zachowanie dominującej pozycji w systemie bezpieczeństwa Rosji – należy więc oczekiwać, szczególnie w okresie kampanii prezydenckiej, różnego rodzaju działań służących temu celowi.

- Federalna Służba Bezpieczeństwa otwarcie nawiązuje do tradycji bolszewickich i sowieckich organów bezpieczeństwa, przedstawiając działania Czeki, NKWD i KGB w pozytywnym świetle. Służy to budowie wizerunku FSB jako „tarczy i miecza” współczesnego państwa rosyjskiego.
- W najbliższym okresie czasu można spodziewać się nasilenia „szpiegomanii”, w której główną rolę będzie odgrywała FSB. Partykularny interes służby zbiega się tu z kursem politycznym państwa rosyjskiego, konfrontacyjnym wobec Zachodu i represyjnym w stosunku do realnej i wymagowanej opozycji wewnętrznej.
- Głównym zewnętrznym rywalem FSB jest Gwardia Narodowa, mająca ambicję stania się rodzajem przybocznej formacji bezpieczeństwa Putina. Na jej czele stoi Wiktor Zołotow, a prezydent zdaje się ufać nowej formacji bardziej niż FSB, jeśli chodzi o potencjał zwalczania wrogów wewnętrznych.
- Ważne zmiany zaszły na samej Łubiance. Ogromne niegdyś wpływy traci Igor Sieczin – o czym świadczy koniec kariery gen. Olega Fieoktistowa, a wraz z tym dekompozycja tzw. sieczinowskiego specnazu, czyli nieformalnej siatki pracowników FSB (6. Służba Zarządu Bezpieczeństwa Wewnętrznego) i innych struktur państwowych.
- Rozwija się nadal tzw. sprawa Szakro Młodego, o czym świadczy grudniowe aresztowanie b. wysokiego funkcjonariusza Komitetu Śledczego, Aleksieja Kramarenki. To kolejny zaufany Fieoktistowa, który ma dziś poważne kłopoty. FSB może też wykorzystać tę sprawę do osłabienia, a być może nawet likwidacji Komitetu Śledczego.
- Swoją pozycję wewnątrz FSB umacnia Siergiej Koroliew, od lata 2016 r. szefa wpływowej Służby Bezpieczeństwa Ekonomicznego. Eliminuje on resztki wpływów Fieoktistowa i obsadza swymi ludźmi inne komórki FSB – jego człowiek kieruje Zarządem Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Koroliew zawarł też sojusz z szefem Federalnej Służby Ochrony Dmitrijem Koczniewem.
- Swoje wpływy na Łubiance poszerza także Siergiej Ałpatow, szef zarządu „M” (zarząd ten wchodzi w skład SEB FSB i zajmuje się sprawami pracowników organów prawa i porządku). O jego grupie na Łubiance mówi się „ałpatowscy”. To oni rozpracowali operacyjnie oficerów Komitetu Śledczego związanych z Fieoktistowem w związku ze sprawą Szakro Młodego.

W grudniu 2017 roku minęło sto lat od powołania do życia Wszechrosyjskiej Komisji Nadzwyczajnej do Walki z Kontrrewolucją i Sabotażem (Czeka). Z tej okazji, na spotkaniu z pracownikami organów bezpieczeństwa prezydent Władimir Putin, wygłosił przemówienie, w którym nazwał współczesnych czekistów „prawdziwymi patriotami i obrońcami państwa”, „stawiającymi barierę bezpieczeństwa przeciwko wtrącaniu się zagranicy w nasze społeczne i polityczne życie”. Z okazji rocznicy dużego wywiadu prasowego udzielił też dyrektor FSB Aleksandr Bortnikow, podkreślając w nim wyjątkowość jego służby, tak w kontekście historii, jak i dnia współczesnego. Rocznica powstania Czeki i autopromocyjne działania FSB (nie tylko wywiad Bortnikowa) zbiegły się w czasie z początkiem kampanii wyborczej Putina. Należy oczekiwać, że Łubianka zechce stworzyć wrażenie, że jest niezbędnym i najważniejszym fundamentem reżimu. Ma to zabezpieczyć FSB przed potencjalnymi negatywnymi dla niej zmianami w systemie bezpieczeństwa reżimu, które zwykle towarzyszą początkowi nowej kadencji prezydenckiej Putina.

FSB W APARACIE BEZPIECZEŃSTWA

Ostatnie dwa lata przyniosły szereg głośnych śledztw antykorupcyjnych prowadzonych przez FSB. W ich wyniku służba stała się ważnym graczem w polityce regionalnej, doprowadzając do dymisji szeregu gubernatorów i wysokich urzędników w „terenach”. Jeszcze poważniejsze konsekwencje miały dochodzenia prowadzone wobec pracowników innych struktur siłowych, przede wszystkim MSW i Komitetu Śledczego (SKR). FSB osłabiła lub nawet wyeliminowała konkurencję w postaci antykorupcyjnych struktur w tychże instytucjach. Pozycję FSB wzmocniły też odgórne reformy w ramach aparatu bezpieczeństwa. Putin rozwiązał starego konkurenta Łubianki, czyli Federalną Służbę Kontroli Obrotu Narkotykami (FSKN), jak również Federalną Służbę Migracyjną (FMS). Co charakterystyczne dla działania FSB, to kadrowe przejmowanie zaatakowanych struktur. Wywodzący się z Łubianki lub lojalni wobec niej ludzie obsadzają stanowiska w innych instytucjach. Przykładem może być Federalna Służba Celna (FTS). Jeszcze w 2016 roku FSB, wykorzystując zarzuty o charakterze korupcyjnym, doprowadziła do dymisji szefa FTS Andrieja Bieljaninowa. Jego następcą, Władimir Buławin to były oficer KGB, były wicedyrektor FSB (2006), a następnie zastępca Patruszewa w Radzie Bezpieczeństwa, skąd trafił właśnie do FTS.

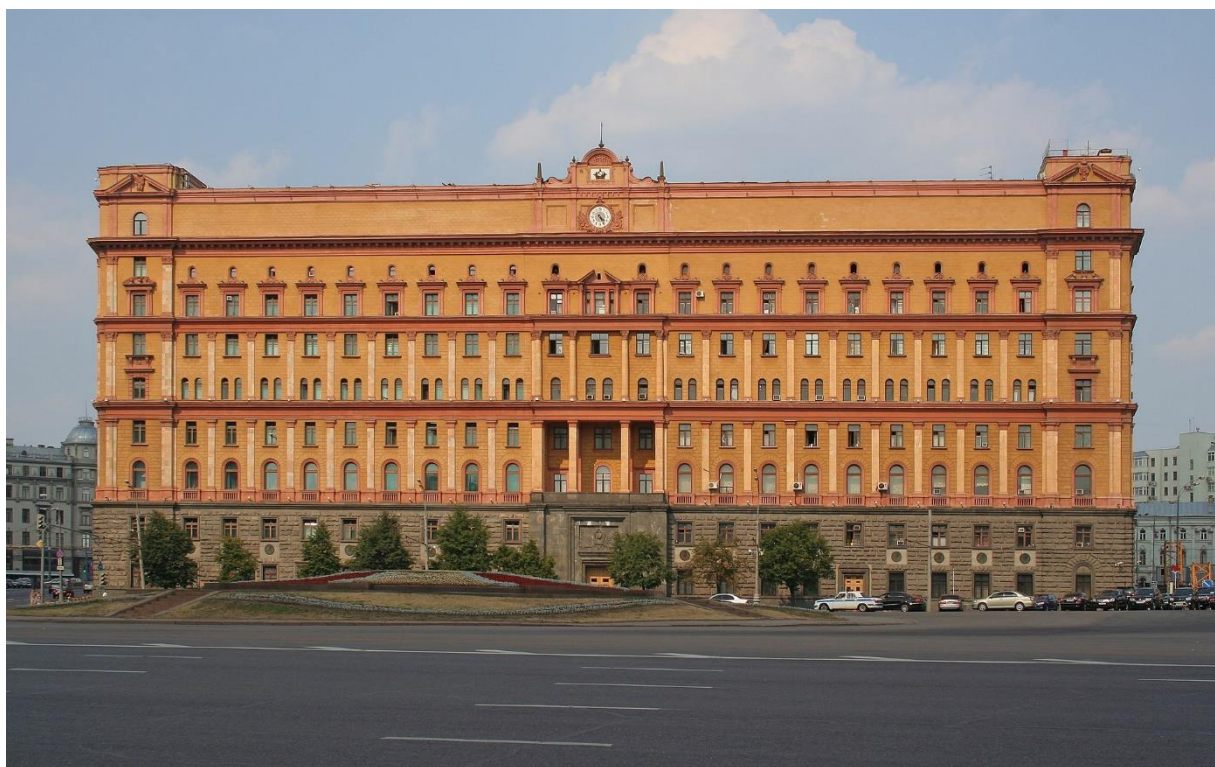
Działalność FSB określa ustawa federalna. FSB chroni bezpieczeństwo w najszerszym tego słowa znaczeniu. Ma wszelkie uprawnienia typowe dla instytucji antyterrorystycznych. Zajmuje się walką z ekstremizmem (co przy definiowaniu tego typu przestępstwa w Rosji oznacza możliwość represjonowania wszelkich krytyków władzy) czy z cyberprzestępczością. Jest też oczywiście służbą kontrwywiadowczą, przy czym zasięg tego rodzaju jej działania obejmuje wszystkie dziedziny życia w Rosji, do armii po sektor bankowy. FSB ma uprawnienia do prowadzenia działalności operacyjno-rozpoznawczej. Zakres kompetencji i ogromny liczbowo-strukturalny status służby powoduje, że można ją nazywać „pierwszą wśród równych”, jeśli mowa o instytucjach bezpieczeństwa w Rosji. Działa bowiem tam jeszcze co najmniej siedem wpływowych służb siłowych, a łącznie funkcjonariuszy i pracowników, którzy roszczą sobie prawo do nazywania siebie czekistami, jest nawet 5 mln.

Rywalizacja służb jest cechą charakterystyczną dla Rosji putinowskiej, przy czym w przeszłości rywalizacja ta przyjmowała wręcz postać otwartej wojny, gdy nie tylko wzajemnie się inwigilowano lub zatrzymywano pracowników konkurencyjnych organów, ale nawet dochodziło do skrytobójstw (najbardziej znanym takim konfliktem jest tzw. wojna siłowników z jesieni 2007). Tradycyjnym rywalem FSB był zawsze wywiad wojskowy. Choć pod rządami Putina mocno osłabione, GRU w ostatnich latach, dzięki wojnom na Ukrainie i w Syrii, wyraźnie się wzmocniło. W efekcie w okupowanej części Donbasu doszło do podziału wpływów między GRU i FSB. Na jesieni 2017 roku Łubianka doszło tam do próby sił zakończonej zwycięstwem FSB – czego przejawem był tzw. pucz w Ługańsku ([CZYTAJ WIĘCEJ W RAPORCIE-PUCZ W DONBASIE](#)). Po zajęciu części Donbasu przez kontrolowanych przez Moskwę „separatystów” rolę głównego pośrednika w nielegalnych transakcjach handlowych w regionie objął Siergiej Kurczenko, przed rewolucją 2014 r. oligarcha należący do tzw. Familii (Janukowyczowie). Cieszy się on protekcją FSB, a dokładniej wpływowego gen. Siergieja Biesiedy. Kiedy lider tzw. Ługańskiej Republiki Ludowej Igor Płotnickij, protegowany Władysława Surkowa (doradcy Putina) i GRU, zaczął

ściągać sięgający 50% wartości „podatek” od towarów wywożonych z Donbasu przez firmy Kurczenki, ten poskarżył się protektorem FSB. Efektem było obalenie Płotnickiego w Ługańsku i podejmowane obecnie przez FSB próby zmiany kierownictwa w Doniecku.

Prawdziwym rywalem Łubianki w walce o pierwszeństwo w siłowym obszarze rosyjskiego reżimu jest jednak Gwardia Narodowa (Rosgwardia), powołana przez Putina do życia wiosną 2016 r. Od tamtej pory dąży ona ciągle do poszerzania swych kompetencji - choćby o narzędzia wywiadowcze i analityczne. FSB i jej lobbyści polityczni robią, co mogą, aby blokować ekspansję Rosgwardii, która zyskując wspomniane uprawnienia nie tylko zdublowałaby kompetencje FSB, ale na dodatek posiada ogromną siłę militarną – jakiej nie ma Łubianka. Gdy Putin powoływał do życia Rosgwardię z byłym szefem Służby Bezpieczeństwa Prezydenta Wiktorem Zołotowem na czele, 6 kwietnia 2016 r. oddzielnym dekretem wyznaczył szefa Gwardii na stałego członka Rady Bezpieczeństwa. Ale już 11 kwietnia 2016 pojawiła się korekta dekretu: Zołotow został „zdegradowany” do pozycji zwyczajnego członka Rady. Wpływy FSB w Radzie okazały się wystarczająco mocne także w sierpniu, kilka miesięcy później, gdy doszło do zmian związanych z zastąpieniem Siergieja Iwanowa przez Antona Wajno. Pierwszy pozostał w Radzie Bezpieczeństwa, drugi do niej wszedł. Ale znów nie udało się awansować na członka stałego Rady gen. Zołotowa. Jego status ustępuje więc statusowi dyrektora FSB i ministra obrony, wchodzących w skład tzw. małej Rady Bezpieczeństwa (stali członkowie).

Należy się spodziewać nasilenia konkurencji FSB i Rosgwardii, a polem najbliższej bitwy będzie zapewne parlament. W Dumie leżą od pewnego czasu projekty ustaw poszerzających uprawnienia tej drugiej instytucji. Tuż przed rocznicą powstania Czecha do Dumy wniesiono zaś projekt ustawy, która poszerza śledcze uprawnienia FSB, pozwalając jej prowadzić sprawy przeciwko sędziom, prokuratorom, śledczym i adwokatom.



© A. SAVIN. ŁUBIANKA – SIEDZIBA FSB, MOSKWA. ŹRÓDŁO: WIKIMEDIA COMMONS

AUTOPROMOCJA ŁUBIANKI

W takiej sytuacji jedną z najczęściej stosowanych przez służby metod umocnienia pozycji jest chwalenie się sukcesami i wykazywanie, jak jest się niezbędnym dla władzy. W przypadku FSB mamy do czynienia z trzema obszarami, gdzie można prowadzić takie autopromocyjne działania: aktywność „kontrrewolucyjna”, aktywność kontrwywiadowcza, aktywność antyterrorystyczna.

Przykładem aktywności „kontrrewolucyjnej” jest tzw. sprawa Rewolucji 5 listopada. Pokazuje ona zresztą, jak FSB radzi sobie wobec braku realnej zagrażającej władzy i stosującej nielegalne metody opozycji: po prostu takąż wymyśla, aby ją zlikwidować. W rzeczonym wypadku była to szeroko zakrojona prowokacja, której celem było wyłowienie najbardziej radykalnych i skłonnych do przemocy przeciwników rządu. FSB 3 listopada ogłosiła zatrzymanie kilkunastu członków „konspiracyjnej komórki” nacjonalistycznego ruchu Artpodgotovka. Miano u nich znaleźć broń i koktajle Mołotowa. Według FSB planowali rozpętanie zamieszek poprzez ataki na rządowe budynki i policję. Zatrzymania kontynuowano 4 listopada, ale apogeum miało miejsce 5 listopada. Tego dnia sympatycy Artpodgotovki zjechali do Moskwy na wiec antyrządowy. W stolicy zatrzymano łącznie ponad 300 osób, kolejne 150 w innych miastach. Wszystkich łączyło jedno: wyszli na ulice na wezwanie Wiaczesława Malcewa, który określa się jako nacjonalista i anarchista oraz wzywa do „ludowej rewolucji” przeciwko rządowi Władimira Putina. Wszystko wskazuje na to, że jest albo świadomym prowokatorem FSB, albo stał się jej narzędziem. Były milicjant z Saratowa, w 2013 roku założył wideobloga i zdobył szybko dużą popularność. Już wtedy zapowiedział rewolucję i wyznaczył nawet dokładną datę: 5 listopada 2017. Potem powtarzał tę datę w każdym wydaniu swojego wideobloga. Przez cztery lata. Być może od początku była to prowokacja służb, choć bardziej prawdopodobne jest, że FSB dopiero na pewnym etapie uznała, że może wykorzystać skrajny radykalizm i popularność Malcewa dla własnych celów. Wskazuje na to sekwencja wydarzeń. Aż do czerwca Malcew swobodnie szerzył w sieci poglądy, za które wielu innych już dawno trafiłoby do więzienia. W czerwcu dopiero wszczęto śledztwo, a w lipcu Malcew bez kłopotu zbiegł do Francji. Ubiegając się o azyl, przez wideobloga nadal wzywał do rewolucji. 10 października został zaocznie aresztowany przez sąd. 26 października zdelegalizowano Artpodgotovkę. Jednak FSB zablokowała wideobloga dopiero 31 października. Co więcej, zwykle tak skuteczne w cenzurze Internetu, nie zapobiegły wysłaniu 4 listopada ze skrzynki Malcewa tysięcy maili do sympatyków z wezwaniem, by przyjeżdżali 5 listopada do Moskwy obalić reżim. Wielu zjechało do stolicy, gdzie już czekała na nich FSB. Część „rewolucjonistów” zgarnęła na dworcach, innych na ulicy. Wyłowiono setki buntowników, w dużej mierze nastolatków, i to tych najbardziej radykalnych. Teraz część z nich FSB nastraszy i zwerbuj, a nielicznych wsadzi pod publiczkę za kraty. I może pochwalić się sukcesem, czyli likwidacją „antypaństwowego spisku”.

Walka z „rewolucją” jest dla FSB o tyle ważna, że to akurat ten obszar działalności, gdzie najsilniej rywalizuje z Rosgwardią. Wszak gwardię Putin powołał właśnie w celu stłumienia ewentualnego buntu społecznego. Ale jest też kwestia walki ze szpiegami, których – jeśli wierzyć Łubiance – FSB wyławia dziesiątkami, a może i setkami. No a przede wszystkim terroryzm islamski. Na walce z nim Putin od początku budował swoją władzę. Wciąż jest to wygodne narzędzie by poszerzać autorytaryzm. A dla FSB powód by wykazywać swoją kluczową rolę. Tradycyjnie już Bortnikow w grudniu chwalił się, że jego służby rozbiły komórkę terrorystyczną, planującą przeprowadzenie w Rosji zamachów w okresie świątecznym i podczas kampanii prezydenckiej w 2018 roku. Według niego grupę terrorystyczną, którą mieli kierować przywódcy tzw. Państwa Islamskiego, rozbito 9-11 grudnia. Bortnikow zwraca też uwagę na zagrożenie ze strony dżihadystów pochodzących z b. ZSRS, dotychczas walczących w Syrii, a teraz mogących wracać do domu. Od początku 2017 roku w Rosji zatrzymano ponad 1000 bojowników, a 78 terrorystów zabito - oznajmił szef FSB. Dodał, że w 2017 roku służby zapobiegły 18 zamachom i rozbiły 56 komórek terrorystycznych.

WZLOT I UPADEK GENERAŁA FIKSA

Surowy wyrok skazujący (8 lat więzienia, 2,2 mln USD kary) dla byłego ministra rozwoju gospodarczego Aleksieja Uljukajewa zamknął symbolicznie erę dominacji na Łubiance grupy funkcjonariuszy de facto pracujących dla Igora Sieczina. Choć dowody oskarżenia były dramatycznie słabe, a cała prowokacja wobec ministra źle przeprowadzona, zapadł wyrok skazujący. Co tylko potwierdza silną pozycję Sieczina, który zresztą ignorował kolejne wezwania do sądu – wszak całe oskarżenie tak naprawdę opierało się na jego twierdzeniach. Kozłem ofiarnym stał się natomiast główny przedstawiciel interesów Sieczina na Łubiance, gen. Oleg Fieoktistow.

Fieoktistow służył w wojskach ochrony pogranicza w Karelii. Zaprzyjaźnił się tam z oficerem kontrwywiadu wojskowego KGB, Siergiejem Sziszinem. Sziszin został później naczelnikiem USB FSB. Sziszin miał wejścia na Kremlu i nawet z pominięciem ówczesnego dyrektora FSB Nikołaja Patruszewa chadzał z raportami do wiceszefa administracji prezydenckiej Sieczina, który nadzorował wtedy struktury siłowe. Na początku 2003 r. Sieczin polecił Sziszinowi zbudować na Łubiance jednostkę z maksymalnie szerokimi uprawnieniami. Naborem ludzi do 6. Służby USB FSB zajmował się właśnie Fieoktistow. Trzon jednostki stanowili weterani Alfy i Wypiełu, a także ludzie z Soczi, gdzie Sziszin kiedyś kierował miejskim wydziałem FSB. Generał pułkownik Sziszin odszedł z FSB w 2007 roku po serii skandali z dostawami chińskiej kontrabandy do magazynów FSB pod Moskwą. Trafił na stanowisko wiceprezesa banku VTB. Zasiada też w organach nadzoru jednego z banków podległych Rosniefti oraz koncernu RusHydro.

Nieformalnym liderem „sieczinowskiego specnazu” na Łubiance został natomiast Fieoktistow. Jedną z pierwszych dużych spraw „szóstki” był pogrom agencji antynarkotykowej FSKN w 2007 roku. Stanowisko stracił szef tej służby Wiktor Czerkiesow, wcześniej wicedyrektor FSB. Na koncie 6. Służby są wszystkie głośne sprawy ostatniej dekady (do połowy 2016 r.): gubernatora obwodu sachalińskiego Aleksandra Chorosawina, przywódcy Republiki Komi Wiaczesława Gajzera, gubernatora obwodu kirowskiego Nikity Bielicha, wsadzenie za kraty niemal całego kierownictwa Głównego Zarządu Bezpieczeństwa Ekonomicznego i Przeciwdziałania Korupcji MSW. Szefa tego zarządu, generała Denisa Sugrobowa złapano na tym, że jego agenci pod przykryciem biznesmenów proponowali łapówki urzędnikom. Ostatnią prowokacją ludzi Sugrobowa była próba złapania na braniu łapówki zastępcy naczelnika 6. Służby USB FSB Igora Diemina. Cała ekipa Sugrobowa trafiła za kraty, a sam generał dostał 22 lata kolonii.

Z racji swych potężnych wpływów nazywany Wielkim Olegiem lub Generałem Fiksem, Fieoktistow narobił sobie przez lata wielu wrogów w różnych instytucjach, także na samej Łubiance. I to w końcu z rąk kolegów z FSB poległ. Prawdopodobnie zagrożony poczuł się sam Bortnikow. Szef służby poszedł z raportem-donosem do samego Putina. I zapewne dostał „zielone światło”, by zatrzymać rosnące wpływy Fieoktistowa. Uderzono w niego poprzez operację przeciwko wysokim funkcjonariuszom Komitetu Śledczego. Chodzi o tzw. sprawę Młodego Szakro, czyli śledztwo ws. korupcji i współpracy przedstawicieli organów ścigania ze znanym gangsterem Zacharijem Kałaszowem. Na wieść o dochodzeniu FSB do dymisji podali się szef zarządu śledczego SKR Aleksiej Kramarenko, jego zastępca Aleksandr Churciława oraz śledczy do szczególnie ważnych spraw Andriej Byczkow. 13 lipca 2016 sąd wydał sankcję na areszt Młodego Szakro. W tej sprawie w nocy z 18 na 19 lipca zatrzymano zastępcę naczelnika Głównego Zarządu Śledczego Komitetu Śledczego w Moskwie gen. Denisa Nikandrowa oraz dwóch innych wysoko postawionych funkcjonariuszy. Jednym z nich był wpływowy naczelnik Zarządu Bezpieczeństwa Wewnętrznego Głównego Zarządu Śledczego Komitetu Śledczego w Moskwie płk Michaił Maksimienko. To nie tylko prawa ręka szefa SKR Bastrykina, ale też człowiek Fieoktistowa. Podobnie jak Nikandrow. To on prowadził śledztwa na podstawie operacyjnych materiałów dostarczonych przez „szóstkę” FSB. 27 grudnia 2017 r. aresztowano Kramarenkę, obecnie pracownika Rosnieftu. Należy oczekiwać kolejnych zatrzymań, a skala czystek w Komitecie może doprowadzić do jego reformy, a nawet likwidacji. Niewykluczone, że wróci pod kuratelę prokuratury, a wiele uprawnień śledczych przejmie FSB. Powody do obaw powinien mieć też Fieoktistow – bo podobno zatrzymani mówią dużo i ciekawie na jego temat.

KONIEC „SIECZINOWSKIEGO SPECNAZU”

Latem 2016 r. Fieoktistow otrzymał także drugi cios. Oto po rozprawieniu się z dotychczasowym kierownictwem Służby Bezpieczeństwa Ekonomicznego FSB, gdy nowym szefem SEB został dotychczasowy naczelnik USB FSB, formalny przełożony Fieoktistowa, Siergiej Koroliew, wydawało się, że naturalną drogą dotychczasowy zastępca awansuje na jego miejsce. Fieoktistow został p.o. naczelnika i nawet spekulowano, że szybko awansuje jeszcze wyżej. Typowano, że zastąpi go szef FSB w obwodzie kaliningradzkim Jewgienij Ziniczew. Ale ten nieoczekiwanie został p.o. gubernatora Kaliningradu. Zaś Fieoktistow, zamiast sformalizowania stanowiska naczelnika USB, dostał od Putina dymisję. Zastąpił go człowiek Koroliewa, dotychczasowy szef 2. Służby USB, generał major Aleksiej Komkow.

Jedna z wersji mówi, że musiał odejść, bo zdenerwował samego Putina, gdy „szóstka” uderzyła w szefa Federalnej Służby Celnej Andrieja Bieljaninowa. Ten stary znajomy Putina uniknął co prawda zarzutów, ale stanowisko stracił (od 1 grudnia 2017 jest szefem Euroazjatyckiego Banku Rozwoju). Inna wersja mówi, że Fieoktistowa pozbył się Bortnikow, widząc w nim zagrożenie na Łubiance.



ALEXANDR BORTNIKOW, DYREKTOR FEDERALNEJ SŁUŻBY BEZPIECZEŃSTWA. ŹRÓDŁO: KREMLIN.RU

Już ze stanowiska szefa bezpieczeństwa w Rosniefti Fieoktistow koordynował swoją ostatnią operację. Formalnie zajmowali się tym funkcjonariusze Zarządu „K” SEB FSB (kontrwywiad w sektorze bankowo-finansowym), na czele którego stanął były podwładny Fieoktistowa na stanowisku szefa 6. Służby, Iwan Tkaczew. Wszystko wskazuje na to, że funkcjonariusze, zwani potocznie „kasznikami”, byli ręcznie sterowani z siedziby Rosnieftu – przez Fieoktistowa. Należy pamiętać, że generał pracował w koncernie jako oddelegowany pracownik FSB. To mechanizm APS, czyli aparatu oddelegowanych pracowników (tzw. czynna rezerwa). Znajdujący się aktualnie w APS funkcjonariusz FSB ma te same uprawnienia, co pracownik w służbie czynnej. Może m.in. prowadzić działalność operacyjno-śledczą. Do zatrzymania ministra rozwoju gospodarczego Aleksieja Uljukajewa doszło w listopadzie 2016, gdy ten przyjechał na spotkanie z Igorem Sieczinem, aby – według śledczych – wziąć 2 mln

dolarów łąpówki. Miał za te pieniądze nie przeszkadzać Rosniefti przymierzającej się do udziału w prywatyzacji Baszniefti. To Fieoktistow przygotował szefa do prowokacji z ministrem. Nie wyszło tak, jak chcieli. Podczas rozmowy z Sieczinem Uljukajew nie potwierdził wprost (rozmowa była nagrywana), że bierze te dwa miliony w charakterze łąpówki (gotówkę wzięto z Banku VTB - zapewne nie przypadkiem wiceprezesem jest tam przyjaciel Fieoktistowa i zaufany Sieczina, Sziszin). A to miał być kluczowy dowód. Ta połowicznie udana prowokacja była jedną z przyczyn, dla których w marcu 2017 Fieoktistow musiał opuścić Rosnieft'. Sieczin ogłosił, że jego podwładny „wrócił do służby”. Mówiło się, że może zostać szefem Zarządu „P” w FSB (kontrwywiadowcze zabezpieczenie przedsiębiorstw przemysłowych) i być może jednocześnie wiceszefem SEB. Ale tak się nie stało. Fieoktistow wyładował na bezrobociu. Dopiero na jesieni 2017 przyjął ofertę pracy doradcy dyrektora ds. kadr banku Pereswet, który zbankrutował, a teraz przechodzi sanację pod kontrolą Wszechrosyjskiego Banku Rozwoju Regionów, który należy do Rosnieftu.

Już latem 2016 roku, gdy Fieoktistow odszedł z Łubianki, pracę w organach bezpieczeństwa straciło wielu jego ludzi. Inni przeszli do zarządu „K”, na czele którego stanął Iwan Tkaczew. Ale on też ma coraz słabszą pozycję. Powinien na tym stanowisku mieć stopień generalski, tymczasem wciąż jest tylko pułkownikiem. Być może zostanie wysłany w teren, ze stopniem generalskim, a wtedy zwolni miejsce w „K”, co będzie oznaczało likwidację ostatnich wpływów Fieoktistowa na Łubiance. Zresztą niemal natychmiast po jego odejściu latem 6. Służba USB została zmarginalizowana. Od tamtej pory wszystkie nowe głośne zatrzymania następują na podstawie materiałów dostarczonych przez inne komórki FSB. Obecnie liderem pod tym względem jest „Z”, czyli służba ochrony konstytucji – de facto spadkobierca sowieckiego 5. Zarządu KGB. Z kolei głośną sprawę Kiryła Serebriennikowa nadzoruje operacyjnie 2. Służba USB FSB. Oni też zajmowali się operacyjnym rozpracowaniem sprawy o zdradę państwa wiceszefa Centrum Bezpieczeństwa Informacyjnego FSB Siergieja Michajłowa.

„NOWI ŁUBIAŃSCY”

Nową szarą eminencją Łubianki jest gen. Siergiej Koroliew, obecnie szef Służby Bezpieczeństwa Ekonomicznego FSB. To przedstawiciel nowej fali „młodych technokratów”, którzy coraz szerszą ławą wchodzi na ważne stanowiska w aparacie państwa. Koroliew wstąpił do służby na początku poprzedniej dekady. Do 2004 pracował w petersburskim zarządzie SEB, potem na krótko trafił do rezerwy Federalnej Służby Celnej, by po paru latach zostać doradcą ministra obrony Anatolija Sierdiukowa. Istotny mógł tu być fakt, że Koroliewa uważa się za człowieka z grupy b. premiera Wiktora Zubkowa, teścia Sierdiukowa. Niewykluczone, że w resorcie obrony Koroliew monitorował z ramienia FSB (należy pamiętać, że służba kontrwywiadowczo zabezpiecza wojsko) pracę GRU. W 2011 r. szef USB FSB gen. Aleksandr Kupriażkin awansował na zastępcę dyrektora FSB. Choć wydawało się, że jego miejsce zajmie Fieoktistow, wybór padł na Koroliewa. Po raz drugi podobna sytuacja miała miejsce latem 2016 r. po dymisjach kierownictwa Służby Bezpieczeństwa Ekonomicznego. W związku z tzw. sprawą Michalczenki USB FSB przeprowadził rewizję u kolegów z SEB zamieszanych w aferę. W efekcie swoje stanowiska w czerwcu i lipcu 2016 r. opuścili szef SEB FSB Jurij Jakowlew i jego podwładny, szef Zarządu „K” SEB FSB (kontrwywiadowcze zabezpieczenie sfery finansowo-kredytowej) Wiktor Woronin. Nowym szefem SEB został dotychczasowy naczelnik USB, Siergiej Koroliew. Zarząd „K” dostał zaś Iwan Tkaczew, dotychczas szef 6. Służby. Fieoktistow zaś w ogóle pożegnał się z Łubianką. Koroliew ma być związany z braćmi Arkadijem i Borysem Rotenbergami, zaufanymi oligarchami Putina. Ma być też bardzo ceniony przez dyrektora FSB Aleskandra Bortnikowa. Obecnie Koroliew kontroluje Służbę Bezpieczeństwa Ekonomicznego FSB i Zarząd Bezpieczeństwa Wewnętrznego FSB – z punktu widzenia panowania nad biznesem i finansami w Rosji kluczowe. Przeworsował bowiem na stanowisko szefa USB dotychczasowego naczelnika 2. Służby w tym zarządzie, Aleksieja Komkowa. SEB FSB zabezpiecza kontrwywiadowczo wszystkie sfery związane z gospodarką. Monitoruje działalność banków, firm przemysłowych i transportowych, zwalcza transfer pieniędzy za granicę, pranie pieniędzy i przemyt. Z kolei Zarząd Bezpieczeństwa Wewnętrznego (USB) to rodzaj bezpieki w bezpiece: zajmuje się naruszeniami prawa przez pracowników FSB i kontrwywiadowczo zabezpiecza Łubiankę.

Koroliew buduje swe wpływy także poza Łubianką. Ściśle współpracuje z FSO. W listopadzie 2016 r. FSB zatrzymała pod zarzutem przyjęcia łapówki gen. Giennadija Łopyriewa, szefa FSO na Kaukazie. To człowiek poprzedniego szefa tej służby Jewgienija Murowa. Dmitrij Koczniw, nowy szef FSO, skorzystał z pomocy FSB, aby się go pozbyć. Ofensywa FSB uderzyła także w MSW. Zatrzymanie pułkownika Dmitrija Zacharczenki (znaleziono u niego w domu 8,5 mld rubli w obcych walutach) doprowadziło do likwidacji Zarządu „T” (sektory paliwowy i chemiczny) Głównego Zarządu Bezpieczeństwa Ekonomicznego i Przeciwdziałania Korupcji MSW, gdzie pracował.

Choć formalnie dyrektorem FSB jest wciąż Aleksandr Bortnikow, realną ogromną władzę ma tam dziś Koroliew. To podobno on stał za uruchomieniem śledztwa przeciwko wiceszefowi Centrum Bezpieczeństwa Informacyjnego (CIB) FSB pułkownikowi Siergiejowi Michajłowowi i jego rzekomym współnikom-zdrajcom. W efekcie zmienił się naczelnik. W lipcu 2017 Andrieja Gierasimowa zastąpił jego były zastępca Siergiej Skorochodow. Warto pamiętać, że obecny szef Łubianki trafił na stanowisko dyrektora właśnie z funkcji szefa Służby Bezpieczeństwa Ekonomicznego. Czyli tego, które zajmuje dziś Koroliew. Można w nim widzieć faworyta do objęcia schedy po Bortnikowie.

© COPYRIGHT 2018 Fundacja Warsaw Institute

Opinie zawarte w niniejszej publikacji odzwierciedlają wyłącznie poglądy autorów.
Raport został sfinansowany wyłącznie ze środków prywatnych.



Fundacja Warsaw Institute
UL. Wilcza 9, 00-538 Warszawa, Polska
+48 22 417 63 15
office@warsawinstitute.org